

PrzyjmujÄ™ do wiadomoŹci

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 17.11.2014, 21:24:52

Delegaci zwrócili siÄ™ do mnie z proŹbÄ™..., abym zrezygnowaÄ™ z kandydowania na prezesa PZJ. To byli mniej wiÄ™cej ci sami delegaci, którzy wczeŹniej zapytali mnie, czy w razie gdyby nadzwyczajny zjazd PZJ odwołaÄ™, obecny zarzÄ™d z prezesem **Å•ukaszem Abgarowiczem** na czele, byÄ™bym gotów kandydowaÄ™ na funkcjÄ™ prezesa. Wówczas powiedziaÄ™em „tak” i rozpoczÄ™Ä™ przygotowania. Teraz nastÄ™piÄ™, zaskakujÄ™cy zwrot akcji. Cóż, poczuwam siÄ™ do lojalnoŹci. Skoro prominentna grupa delegatów prosi mnie, abym nie kandydowaÄ™, to pozostaje mi tylko przyjÄ™ to do akceptujÄ™cej wiadomoŹci. Nie da siÄ™ nic zrobiÄ™ w pojedynkÄ™. Nie moŹna zostaÄ™ prezesem bez poparcie Å•rodowiska. Nie moŹna zostaÄ™ wybranym, jeŹli nikt nie zgłosi czyjeŹ kandydatury. A idÄ™c jeszcze dalej, a wÄ™ciwie cofajÄ™c siÄ™ jeszcze głÄ™biej, nie moŹna zostaÄ™ prezesem zwiÄ™zku w poŹowie kadencji, jeŹli delegaci nie odwołaÄ™ urzÄ™dujÄ™cego prezesa. A taki scenariusz nakreŹlili. Jestem rozczarowany ich argumentacjÄ™..., ale przekazujÄ™ jÄ™....

Scenariusz jest nastÄ™pujÄ™cy. Na zjeŹdzie ma byÄ™ odwołanych czworo członeków zarzÄ™du, ale prezes ma zachowaÄ™ stanowisko. Koronny argument jest taki, Å•e chodzi o to, aby mógł dokończyć realizacjÄ™ swoich obietnic. Głównie tych dotyczÄ™cych pozyskiwania pieniÄ™dzy od sponsorów. A nowi członkowie zarzÄ™du, wytypowani przez liderów hermanowskiego spotkania, zadbajÄ™ o to, aby pieniÄ™dze te nie były marnotrawione, tak jak to miało miejsce do tej pory, aby ponaprawiaÄ™ to, co popsua, obecny zarzÄ™d. Czyli m.in. zredukowaÄ™ zatrudnienie w biurze PZJ, zmniejszÄ™ koszty, anulowaÄ™ niekorzystne dla Å•rodowiska umowy, dopilnowaÄ™ przestrzegania procedur, regulaminów, ustaleń. Jestem rozczarowany takim rozumowaniem: nasz rzÄ™d działa, Å•le, tak Å•le, Å•e trzeba wobec niego zgłosiÄ™ votum nieufnoŹci. Ale specyficzne votum: wymieniamy wszystkich ministrów, ale zostawiamy premiera. Dla mnie jest to nie do zaakceptowania. JeŹli rzÄ™d działa, Å•le, to w najwiÄ™kszym stopniu odpowiada za to premier. A wiÄ™c jeŹli votum nieufnoŹci, to wobec wszystkich. JeŹli tylko wobec ministrów, jest to bez sensu. PisaÄ™em zresztÄ™... o tym juŹ 29 sierpnia w tekŹcie „Bajeczka dla naiwnych”. Nie zmieniam swego zdania, ale – jak juŹ powiedziaÄ™em – w pojedynkÄ™ nie da siÄ™ nic zdziałaÄ™. W tej sytuacji oczywiŹcie nie bÄ™dÄ™ prezentowaÄ™ swego programu wyborczego. Jednak zastrzegam sobie moŹliwość wyrażenia swojego zdania – juŹ tylko jako dziennikarz – wobec proponowanych zmian w statucie.**Marek Szewczyk**